

Orkiestra Dni Naszych, Szczur

Jestem tylko pokładowym szczurem
Znam na tej łajbie chyba każdą dziurę
Znam tajemnicę tego wraku
Ale nie chcę od razu sobie zepsuć smaku
Stary jestem i są na to dowody
Reumatyzm w szyi, na żołądą wrzody
Mimo to nikogo tutaj nie obchodzę
Mogę flaki wypruć i zdechnąć na podłodze
Hej! Hej! W gę zady, w gę nogi
Wystarczy podłogi
Hej! Hej! Dawaj czadu dla wszystkich
Starczy pokładu
Nie wiecie co ja raz zobaczyłem o zmroku
Prawdziwą łzę miał facet w oku
To nie tylko węda samotność potęguje
Cierpi potem taki, klnie i się snuje
I choć wiecie jestem tylko prostym szczurem
Umiem czasem się rozczulić nad człowieka bęlem
Pamiętaj jeśli jesteś słaby niestety
Nie zostawiaj na lądzie kobiety
No proszę spęjrzcie na tych ludzi na ich czerwone nosy
Maja zgniły oddech i posklejane włosy
Każdej nocy bez wyjątku są tu wielkie banie
Bo nic tak nie zbliża jak wspęlny rzyganie
Kiedy diabli będą brali w końcu tą skorupę
Sam kapitan niech mnie pocałuje w ogon
Jeśli chcecie mieć załogę jak z tej wyliczanki
Weźcie ich lub żuli z łapanki!